

Naciski na Polskę ws. roszczeń za mienie żydowskie

6 listopada 2013

Nagła i niespodziewana wizyta w Polsce amerykańskiego sekretarza stanu wyraźnie zaskoczyła nawet nasze władze. John Kerry przyjeżdża w czasie manewrów wojskowych NATO i w tym samym czasie, gdy w Izraelu przebywać będzie polski prezydent. Biorąc pod uwagę zwłaszcza tę ostatnią kwestię, zaczyna się mówić, że głównym celem wizyty Kerre'go jest ustalenie kwestii odszkodowań, które będziemy płacić przez III Rzeszę.

Oczywiście o ile są potomkowie właścicieli mienia żydowskiego to zawsze należy oddać to, co zostało zrabowane. Problem jednak w tym, że organizacje zrzeszające roszczenia żydowskie domagają się odszkodowań za mienie bez potomków. W takich przypadkach roszczenie ma według nich gmina żydowska.

Według polskiego prawa mienie to nie jest należne, bo obywatele polscy narodowości żydowskiej to tacy sami obywatele jak inni Polacy, a gdy Polak umiera bezpotomnie i nie ma rodziny to o ile nie postanowi inaczej jego majątek przejdzie na skarb państwa. Idąc tą samą logiką powinniśmy zażądać odszkodowań od Rosjan, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Co więcej takie mienie powinno być oddawane naszym parafiom katolickim. Polakom nawet to do głowy nie przyszło.

Przyjęcie, że Żydzi przedwojenni mieszkający w Polsce stanowili jakiś narodowy byt odrębny jest dziwaczne samo w sobie. To byli obywatele II RP i to Skarb Państwa dziedziczy po bezpotomnej śmierci takiego obywatela, a nie jakaś inna organizacja. Jednak skoro dwa najpotężniejsze państwa świata zaczynają naciskać na „uregulowanie kwestii mienia żydowskiego” to można się tylko spodziewać ustępstw ze strony rzekomo polskiego rządu. Serwilistyczne zachowania naszych władców znane z przeszłości są jak najgorszym wskazaniem.

Powoli zaczyna do nas docierać, że Polska jest największym przegranym II wojny światowej. Najpierw zdradzona przez Francuzów i Anglików, potem zaatakowana przez rosyjskich komunistów, którzy zasiedzieli się u nas na następne 50 lat. Mieliśmy najbardziej zniszczone miasta w tym Warszawę niemal na własne życzenie. Nie otrzymaliśmy kontrybucji ze strony Niemiec za apokaliptyczne zniszczenia kraju, teraz wygląda na to, że będziemy musieli w podatkach zapłacić za utracone mienie żydowskie. Według szacunków mowa nawet o 40 miliardach dolarów.

Na podstawie: www.polskatimes.pl

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)